

JEGOMOSCI PANA SUMINSKIEGO PODCZASZEGO Y POSŁA DOBRZYNSKIEGO

Dnia 25. Kwietnia Roku 1774.
NA DELEGACYI MIANA.



W Czacie zaraz przeczytanego *Confilij Permanentis* Projektu, moim było życzeniem, y moją na tym mieyscu Radą, ażeby Seſyje Delegacyine do kilku były solwowane tygodni, a w takim dozwołonego wyiazdu do swoich Woiewodztw czacie mogliśmy donieść wſpół-Braci Naszym o tym nowym przeiſtaczaiącym Rząd wewnętrzny dziele, Praw Kardynałnych naymocnieysze tamuiącym ſprężyny, Politycznego w Narodzie życia odmieniaiącym formę; O tym mowię dziele, od ktorego dla całego Narodu maią dependować loſy, w którym więzy poſlušenia dla wſzystkich zrobione Obywatelow; a wſzakże o tym wſzystkim cały wiedzieć powinien Narod, co w powszechności wſzystkich, y w ſzczegulności *invinclat* każdego.

Gdy więc proźby y radzenie moje nie odebrały skutku, owſzem wspomniony Projekt do ſwego ciśnie ſię upoważenia, *exquifitur* oraz od Nas wſzystkich zdanie, rafinuiąc *Contenta* jego, nie upewniwszy pierwey ſtałości Dzieła, do uſtania ktorego w takiey iego poſtaci, żaden z Nas w ſwoiey Instrukcyi nie ma pozwoloney mocy, chyba abſolutny domyſł wziąłſzy ſobie za Prawidło czynienia; przecież żebym ſię nie zdał przez zamilczenie zaſypiać czulość Obywatelſką, tak ſię z moich myśli y z moich nad tym Projektem Uwag Przeſwietney explikuie Delegacyi.

Kiedy

Kiedy ta przemoc, która w naszey słabości dzis namy władnie, *Consilium Permanens* chce mieć ustanowione koniecznie, złe zapowiedając skutki z nieprzyjęcia iego; nie jest przeto w moim myślenia sposobie, żebym się mógł oprzeć ustanowieniu *Consilij Permanentis*, ale *Consilij Permanentis* Radzącego nie Rządzącego. Bo *Consilium Permanens* wchodzące w okoliczności Interessow Publicznych, w sposoby odwołania przeciwności, y w zarządzenia o najlepszych dla Narodu skutkach, wglądając w *Exekucyę Praw*, któremi się dotąd rządzimy, byź złe nie może; ale *Consilium Permanens* naywyższą w Narodzie obeymującą Władzę, mając łask Rozdawnictwo sobie dozwolone, dla ktorego okazałości miałyby się wszystkie Narodowe przeistaczać Prawa, jest koniecznie niebezpieczne. Więc chociaż się iuż nie sprzeciwiam *Consilio Permanenti*; jednak na opisanie w tym Projekcie mocy y Władzy iego, y na tak gwałtowne *Praw* przewrocenie czyliż dozwolić można? Więc pozwoli *Prześwietna Delegacya*, że nad ogulnością w tym Projekcie *Przepisow*, y nad sposobem w takiej osnowie to *Consilium Permanens* ustanawiającym moje uczynię reflexye, ile gdy są czynić dozwolone.

Gdyby y w nowo wynalezionym Kraju chcieć Rząd postanawiać, pewnieby zdrowa *Polityka* radziła, żeby mieć *Obywatela* w nowo zrobionym Rządzie prędzey postulznego, wziąć formę z blisko Rządzącego się Państwa, albo iego figurę na *Podobieństwo* wystawić; tym więcey w Państwach *Rzpltey Naszey* do *Praw* swoich przywyknionej, czyliż można tak Rząd odmienić, żeby ani z dawnym tego Narodu, ani z innym w przyległych y dalszych Państwach używanym zgadzać się nie miał. Wszakże Rządow w Państwach y *Krolestwach* różność *Politycy* nayszczegulniey w pięciu licza gatunkach, to jest: Rząd *Demokratyczny*, *Arystokratyczny*, *Monarchiczny*, *Despotyczny*, y piąty *Mięszany*.

Demokratyczny czyli *Gminowładny* jest, gdy *Pospolstwo Rzeczpospolitą* sprawnie, iaki jest dzis Rząd w *Holandyi* y *Szwajcaryi*.

Rząd Arystokratyczny czyli *Moźnorządztwo* jest, gdy *Szlachetnieysi* y *Moźnieysi* *Obywatele* bez dokładania się *Pospolstwa* naywyższą w Państwie sprawują Władzę; w takim Rządzie jest *Wenecya*, *Genewa*.

Monar-

Monarchiczny Rząd jest, gdy władza najwyższa zamyka się w iedney Rządzącej Osobie. z niewzruszeniem iednak *pro Arbitrio* Rządzącego Praw Kardynalnych, iaki jest dziś Rząd we Francyi, Hiszpanii, Portugalii y innych.

Rząd Despotyczny czyli Samowładny jest: gdy najwyższa Władza, a żadnemi nie okryślona Prawami, od iedney Panującego zawisła woli, iaki jest Rząd u Turkow y w Państwach Azyatyckich.

Rząd Mieszany, gdy Sprawy Państwa publiczne do różnych należą Stanow, iako to w Anglii do Krola y Parlamentow Gorney y Dorney Izby; w Niemczech do Cesarza y Elektorow, a w Polsce u Nas do Krola y Niższych Dwoch Stanow.

Forma więc Rządu w Projekcie *Consilij Permanentis* wyrażona y przepisana, do pierwszych Czterech byż podobną nie może, ani z Piątym, który się zowie Mieszany, byż nie może zrownana; bo y w tym ostatnim Rządzie Pierwsza Narodem Rządząca Głowa, ma ku swojemu Dostoieństwu przyłączone Prerogatywy, iakie y u Nas dziś widzimy; Projekt zaś *Consilij Permanentis* wszystko to zniszczyć radzi: więc chyba to iedno słowo Rząd Mieszany w swoim nazwisku, ale nie w sposobie czynienia ma podobieństwo do opisu *Consilij Permanentis*; w którym tak rzecz znięszaną czytam, iż ciężko, żeby byż zrozumianą mogła.

Nie jest nikt między Nami taki, ktoby nie chciał zlego poprawić Prawa; ale za coż żądać mamy wszystkich Praw zniszczenia? Y ktoż to jest taki w Narodzie ufający sobie, że on w kilku tygodniowym albo w kilku Miesięcznym czasie coś lepszego ułoży nad to, co kilka stanowiło wiekow; y ktoż jest, kto sobie tak podchlebiać umie, że iego doskonałość napoi tą wiarą cały Narod, iż on końcem polepszenia szczęśliwości iego, iedne piśać, drugie znosić będzie Prawa; a tym więc kto za to zaręczyć potrafi; że Narod nagle temi ściśniony szponami, przywyknie zaraz do winnego takiey ustawie posłuszeństwa? A wszakże gdy z Samowładnego ten Narod wychodził Rządu, co raz sobie wolność ubeśpieczając pomnażając Prawa, nie zaraz iednak y nie za iednym razem postanowił sobie to wszystko, co by pod ściśłe posłuszeństwa podpadało iarzmo; A przecież w owym czasie *farula* Samowładnego Rządu wpoić była powinna chętność ku posłuszeń-

fiwu; mianowicie: gdy swoiey pomyślności pōmnażał lofow; Jednakże Prawodawcy mieli y w takim czasie ostrożność, ani nad to nie wypuszczając cugłow, ani też na zbyt twardym nie trzymając arkanie; z wolna postępując, pomnażali co raz Praw, aż y z zlągodnością do posłuszeństwa skłonili.

Z takiey mowię *Confilij Permanentis* Ustawy, ktoraby cały Rząd wewnątrzny wywracała, szafunku wszelkich łask y naywyższej w Narodzie dozwalała Władzy, żadnego ia dla Narodu nie widzę zysku; owfzem coś mi się przed oczyma snuie, że to iest tylko ofobiste, ale nie powszechne Dobro: z tądbym domyślał się iakiegoś uszczęśliwienia powszechności, gdybyśmy nikogo ze stworzycielow tego Dzieła w tey nie osadzili Magistraturze; ale gdy z stanowiących Dzieło, ta byłaby złożona Rada, czyliż konsekwencyi Intereslu ofobistego dościeknąć nie można?

Ale daymy to: niech ta Wielka Rada z nayzacnieyszych teraz będzie złożona Ofob, mająca na Przewodnictwie y czele swoim iednego z naylepszych Krola tak iawnie do swego przywiązanego Narodu, który iego pomyślność nad swoię zawłze przekłada, y który tak iest troskliwy o Dobro Ludu sobie powierzonego, iż o czynnościach Jego, chyba ten źle myśleć może, kto dobrze myśleć nie umie; Niech mowię, ta Wielka Rada swoich dopełniałaby obowiązkow; Ale któż za przyszłość zaręczy? że fakcye, przemoc y wyniofłość takie do tego przybiorą Ofoby, ktorzych pycha w ziemskie przerobiwszy Bogi, rozkaże każdemu Obywatelowi czynność od nich żądaną nieść sobie na ofiarę, upewniając łask szafunkiem, y utrzymując na Poselstwach przychylnie po Woiewodztwach dla siebie subiekta. A tak wierzać należy, że ta Wielka Rada przywłaszczy sobie moc Legislacyi, snadno odbierze Zwierzchność y Władzę nad Woyskiem, a ieszcze snadniey wciśnie się do rządzenia Skarbem; w tey gdy iuż stanie postaci, nie trudno iey będzie o zazdrofnego Wolności Polskiej Rządęcę, y Rządcy też nie naytrudniey będzie takie do siebie nakłonić Duchy: Konsekwencya z tąd iaka? Oto: od czegośmy wszystkie do tąd odwracali niebezpieczeństwa, tego niezczęśliwa z naprawy Naszey doświadczy Potomność, że żyć musi w Abfolutnym Rządzie. Wypływa z tąd y druga niebezpieczeństwem grożąca Konsekwencya;

że

ze gdy ta Wielka Rada swojey używać będzie Absolutności, gotowe w Narodzie niesnaski; z tąd porobią się Partye z sobą walczące; z nich byź może zamięszanie Krajowe; Sąsiedzkie więc Potencye obojętnym na to nie będą patrzeć okiem; profitując z okazji mogą między siebie całe rozebrać Państwo.

Taką tedy my Synowie Oyczyźnie Naszey wyrządziwszy usługę, zdzierać chcemy Świętą Dostoieństw z Krolow Polskich Sukienkę; przez co Narod w podłą przyobleczemy siermięgę. Bo niech nikt na ten blask oczu nie obraca, że Rzeczpospolita jest sama przez siebie w najlepszey u Obcych Narodow wziętości, y że sama przez siebie ich potrafi dla siebie zyskiwać Przyjaźń; Nie jest tak: Krol Rządzący w Narodzie, Krol Władający Państwem, Krol przez swoię Dostoiność z Ukoronowanemi równający się Głowami, Ten wziętość y upoważenie sprawuje Narodowi, Ten w przyjaźne z Obcemi Potencjami wprowadzić może związki; Ale do tego należy, żeby Narod Intrygami swojemi nie mięszal y nie rozrywał Krolewskiej z Sąsiedzkiemi Potencjami Przyjaźni; a tym więcej, żeby Krol nie był z Prerogatyw Dostoieństwu Jego Lustr czyniących ogodocony.

Nie przwinnię ja dla siebie za Konwikcyą słow wiele razy tu mowionych; że to jest umowa z Najjaśnieyszym Panem; bo używam w tey mierze odwagi Patryotycznej, y mowię śmiało; że Krol Jmć Prerogatyw *per Pacta Conventa* sobie od Rzpltey dozwolonych, sam z swojey woli odstępować nie może y nie powinien; y ktoby Mu doradził, wprowadziłby Go w oczywisty sposób łamania *Pactorum Conventorum*. Ale inaczej to jest Prześwietna Delegacyo! tam gdzie moc obca gwałtownie przymusza, a w sparsciu Obywatelskim już z poprzedzonych Dowodow duzo wątpliwa nadzieia; może na takie wyciski stał się obojętnym, dozwolić iednak nie mógł, żeby Dostoieństwo y Prerogatywy Osoby Jego właściwe na wiele innych podzielone zostały. A do tego: przystoisz Narodowi dozwałać na to? y czyliż własne może Nas dyspensować sumnienie, żebyśmy Krolowi *sacrofanctę* Nam *Pacta Conventa* zachowującemu, na wzajem Naszych Kontraktow dotrzymać nie mieli? żebyśmy na Krola nic Nam nie winnego, bez żadnych zarzutow ani dowodow, pisać mieli tak uciążliwy na Jego sławę Dekret; a jakaż to wynika dla Naszego Narodu hańba! że ten
Narod,

Narod, który życzył sobie mieć na Tronie Piaśta, Jemu dobrze Panującemu te Prerogatywy odbiera, który Cudzoziemcom, może nie tak dobrze Panującym, chciałby ich był zawsze powiększać; Dziś mając z swego Narodu wybranego Krola y Pana, w którym przymioty najlepszym Monarchom własne, są dla Nas wielką do szczerey Jemu wierności zaletą; a że się Polakiem rodził, dla tegoż ma bydz niezczęśliwym?

Wszakże On, iako Krol Polski, jest właściwym Predecessorow Swoich, a Krolow Polskich Successorem; Tych to mówię Krolow, ktorzy dla ulubionego sobie Narodu wiele swoich ustąpili własności, chcąc mieć dla swoich Następcow zawsze przychylną od Narodu wdzięczność; ale iak dużo omyleni nad tym, kiedy My coraz z mnieyszając przy Elekcyach Krolom Polskim Prerogatyw, aż na refzcie zniszczyć je ze wszystkim pragniemy; y gdyby się iuż tak stać miało, czy wątpić można, że to, tak gwałtowne Dostoięstw Majestatycznych wydarcie sprawi kiedyś w następujących Regnantach tę zemstę dla Narodu, że sposobami *in Consilio Permanenti* zrobić się mogącemi (iako mówiłem wyżej) przydzie wolny od Absolutum Dominium Narod.

Wzbranianie odięcia Prerogatyw Majestatycznych z dwóch czynię, a z obydwóch sprawiedliwych powodow; pierwszy jest: iako dobrego Obywatela chcącego mieć zawsze Krolow Polskich zachowanych przy Prawach y Prerogatywach Majestatycznych, chcącego ich mieć dla Honoru y uszczęśliwienia Narodu swoim Dostoięstwem iasniejących, y chcącego mieć przez to więźność y upoważenie Rzpltey Naszey u Sąsiedzkich Potencyi.

Drugi jest ofobisty, iako Człowieka chcącego sobie zaśluzyc u Potomności na Imię nieskażytelnie wiernego Krolowi y Panu swemu Obywatela; który jestem w tey wierności y przywiązaniu, że żadna tych ze mnie powiennyh obowiazkow nie złamie przeciwność; owszem potąd w nich przetrwam, pokąd moc nad życiem mająca dni moich nie wyderze mi śmiertelność.

Ale też mogę y Wam Wielcy Mężowie to grono Nasze składający przypomnieć, w iakich jesteście Obowiazkach. O to: iedni

przez

przez uroczyscie czynione przyśięgi zaświadczyliście się przed Bogiem, że będziecie swojemu Krolowi y Panu Wierni; o toż tey Wiernosci nie może bydź proba, iako w tym razie, nayoczywistsza. Drudzy, daiecie czytać wyrazy na Pierśiach Waszych zawieszzone, że *militabitis pro Rege*. O toż! chociaż nie orężowa, ale prawdziwie ferc przywiązanych niech będzie utarczka.

Inni, którzy iakiemiżkolwiek zaszczyceni jesteście Dobrodziejstwami, tu jest dla okazania wdzięczności z Was powinney pora; Na refzcie y Wy, których przeciwność okoliczności nie domieściła szafunku Łask Krolewskich, lecz z obowiazkow, że jesteście Obywatelami, bydź powinniście Wiernemi; a wszakże nie dla tego tylko lubiemy Słońce, że Nas ogrzewa, ale y dla tego Nam jest miłe, że Nam przyświeca; Izaliż gdy nawałną przyćmi się burzą, tracić zaraz mamy o nim tę nadzieję, że znowu z pod chmury się wydostawszy, przyświecając y ogrzać potrafi?

Na refzcie: wszystkie Nasze dziełania nie są takie, żeby się nad niemi nie miała załstanowić Potomność, a w czynności Nasze, żeby nie miała weyrzeć przyłżłość; ale przecież z odsłapienia Kraju może Nas exkuzować gwałtowna przemoc, z nałożenia Podatkow, nad ktorymi fuszą się umyśli, może Nas załsonić potrzeba ich nieodbita; ale że dobrowolnie przyłączywszy tylko niechęć, chcemy odebrać Panużacemu Nam Krolowi Prerogatywy; na to żadney nikt nie znajdzie załsony; Owszem, ta nie omylna dla Nas wypłynęłaby krytyka, że My węzłem iedności przy Dostoieństwie Krola y Pana swego związani, na wśpak Rzeczy czyniąc, opisu y oświadczenia Naszego w Akcie Konfederacyi wyrażonego nie zgadzamy z czynnością.

Przełożone więc przyczyny, chcę ażeby J. WW. Ministrom Dworow Sąsiedzkich Nas *ad hac agenda* naglącym doniesione były, y upraszam J. W. Jmci X. Prezesa Dobrodzieia y J. W. Jmci Pana Marszałka Konfederacyi Koronney, do ktorego, iako do Przewodnika Stanu Naszego Rycerskiego zawsze przez zwykłą swoją przezorność umięającego się starać o upoważenie y o polepszenie tego Stanu łosow, mieć mogę naywiększą poufałość, żeby Ci całej głosu me-

go osnowy byli tłumaczami, przekładając troskliwość Narodu nad niebezpiecznym dla Wolności skutkiem z tey wygurowaney *Consilij Permanentis* Władzy, a z szafunku łask Im pozwolonego nad bliskim Oyczyzny Naszey upadkiem, remonstruiąc y to; że gdy Przemocy roztropność ulegać każe, *super Consilium Permanens*, nie co zdaie mi się pozwalać, ale *super Consilium* Radzące, nie *super Regimēn* Rządzące.



XVIII.2.960